

Mularczyk, Jerzy

„Dokumenty i kancelaria księcia Bolesława II Rogatki”, Andrzej Wałkowski, Zielona Góra 1991 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 83/2, 370-373

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nie odpowiada na nie *expressis verbis*, ale podkreśla coraz większe przenikanie wiedzy o bliższych i dalszych sąsiadach, szersze wykorzystanie osiągnięć technicznych, metod działalności gospodarczej. Z tym tylko, że i w tym przypadku najuboższy, najsłabszy i najmniej jednolity krąg Europy byłby najbardziej chłonny na osiągnięcia cywilizacyjne w innych częściach świata.

To są tylko niektóre pytania rodzące się z lektury książki Abu-Lughod. Teraz jedna pretensja: jeśli pisze ona o „europejskim subsystemie” rozumiejąc przez to Włochy (z zapleczem śródziemnomorskim) i Niderlandy, to chyba powinna zwrócić uwagę na powstawanie innych członów systemu Europy. Wiek XIII stworzył Hanzę niemiecką, która dla gospodarki niderlandzkiej odegrała większą rolę niż krąg mongolski. W wieku XIII też — o tym traktują nie tylko polskie prace M. Małowista i jego kręgu uczniów², lecz także zwraca uwagę na to J. Wallerstein — rozpoczął się proces formowania się gospodarczego tej części kontynentu, bez której hegemonia światowa Europy w dobie kolonialnej nie byłaby zapewne możliwa. Chodzi oczywiście o obszary położone na wschód od Łaby, dostarczające surowców i półproduktów dla krajów rozwiniętych. Już w ostatnich paru latach pisano o tym w tomie poświęconym P. Hayes Sawyerowi³, pisał też ostatnio, nieco inaczej niż autorka, F. Fernandez Armesto o eksploatacji i kolonizacji w XIII—XV w. w rejonie Atlantyku i Morza Śródziemnego: co było przed Kolumbem i dlaczego właśnie na tym obszarze⁴. Tu zatem, ukazując subsystemy należałoby też pokazać te rozwijające się, wśród nich Półwysep Iberyjski. Oczywiście trudno jest mieć o to pretensję do autorki. I tak zwycięsko wyszła z próby przekroczenia barier specjalizacji zawodowej w ramach co najwyższej jednego kontynentu. Tak jak F. Braudel⁵ czy I. Wallerstein⁶ stworzyła propozycję widzenia całego świata. Na pewno trafnie ukazała jeden z ważniejszych okresów, w którym nastąpiło przyśpieszenie procesu gospodarczej integracji naszej planety. Książka napisana żywo, z pasją, z obszerną bibliografią dotyczącą także kręgów azjatyckich, będzie na pewno stałym elementem naszej wiedzy o genezie współczesnego świata. Będzie także przyczynkiem do dyskusji nad jego przyszłością.

Henryk Samsonowicz

Andrzej Wałkowski, *Dokumenty i kancelaria księcia Bolesława II Rogatki*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra 1991, s. 206.

Omawiana praca jest kolejną już pozycją z cyklu monograficznych opracowań kancelarii śląskich, które powstały w tym samym kręgu¹. Ich cechą charakterystyczną stanowi analiza formularza, w jej ramach zaś dokładne wyliczenie oraz

² M. Małowist, *Wschód a Zachód Europy*, Warszawa 1972.

³ *Peoples and Places in Northern Europe, 500—1600, Essays in Honour of Peter Hayes Sawyer*, Woodbridge 1991.

⁴ F. Fernandez Armesto, *Before Columbus. Exploration and Colonization from the Mediterranean to the Atlantic, 1229—1452*, 1987. Por. też P. Chaunu, *L'expansion européenne du XIIIe au XVe s.*, Paris 1969.

⁵ F. Braudel, *Le dynamisme du capitalisme*, Paris 1985.

⁶ I. Wallerstein, *The Modern World-System*, I, New York 1974.

¹ Por. prace R. Zerelika, *Dokumenty i kancelaria Henryka III księcia głogowskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 683, Historia 42, 1984; tenże, *Dokumenty i kancelaria książąt głogowskich w latach 1250—1331*, Wrocław 1988; tenże, *Ze studiów nad kancelariami książęcymi na Śląsku. Kancelaria Przemka, księcia ścinawskiego (1284—1289)*, *Zróżnicowanie i studia historyczne*, Wrocław 1989.

porównanie znanych formuł dokumentów, w tym przypadku Bolesława Rogatki. Wynikiem takiego postępowania badawczego jest stwierdzenie właściwości dyktatu danej kancelarii, określenie poza-lub kancelaryjnej proveniencji dokumentów i wskazanie, spod ręki którego funkcjonariusza wyszedł konkretny dyplom. Temu samemu celowi, poza oczywiście opisaniem stanu faktycznego, służy analiza duktu. Ogólna prezentacja dokumentów, zwłaszcza treści, następnie pieczęci oraz książęcej kancelarii i jej personelu dopełnia recenzowaną książkę.

Niestety, autor nie podjął tematyki roli i funkcji dokumentu ani też samej kancelarii w systemie wykonywania władzy przez Bolesława Rogatkę. Bardziej więc odpowiedni byłby nieco inny tytuł dla tej pracy, np. notarialne czynności kancelarii księcia legnickiego.

Nieliczne konkluzje autora odnoszące się do sprawowania władzy i miejsca w tym kontekście kancelarii są niezbyt głęboko przemyślane. Stwierdza on np., że korroboracje dokumentów Bolesława Rogatki powołują jako środki uwierzytelniające pieczęć oraz samo pismo (s. 34). Zaraz jednak dodaje, że zadaniem świadków było potwierdzenie stanu prawnego (s. 35). A przy tym wszystkim świadków brakuje w 18 spośród 88 dokumentów pana Legnicy (s. 35). Czyżby zatem ich wystawienie stanowiło prosty wyraz marnotrawstwa czasu i środków? W świetle wyводу trudno jest zrozumieć tutaj stanowisko autora.

Dalej czytamy, że świadkowie mogli ewentualnie brać udział w czynności prawnej, stąd też formuła konsensu baronów nie byłaby tylko retorycznym sformułowaniem (s. 36—37). I ta wypowiedź wydaje się mało precyzyjna. Niewiarygodne jest bowiem, aby autor sądził, że wiadomości o radzie i zgodzie baronów, tak przecież częste w polskich dokumentach², były wyłącznie tworem urzędników kancelaryjnych, nie mającym odniesienia do ówczesnych realiów politycznych.

Obserwacje autora co do podziału dokumentów Bolesława Rogatki na dyspozytywne (ok. 72% całej spuścizny), poświadczeniowe (ok. 20%) i dyspozytywno-poświadczeniowe (ok. 8%) nie zostały należycie spożytkowane (s. 14 nn). Rozważania o użyciu zwrotu *actum et datum* (lub każdego z nich osobno) dotyczą przede wszystkim spostrzeżeń formułowanych na podstawie występowania wyrazu *datum*, który śledzony jest przez autora niemal wyłącznie w dokumentach dyspozytywnych. Wśród wykazanych 13 dyplomów jedynie trzy noszą charakter poświadczeniowy (s. 37 i przypis). A wiadomo przecież, że obu tych zwrotów w polskich dokumentach używano *promiscue*, przede wszystkim zaś w stosunku do dokumentu dyspozytywnego taki podział jest niewłaściwy, bo jego cechą było przecież stwarzanie nowego stanu prawnego³.

Osiągnięciem pracy są ustalenia na temat dokumentów, ich autorstwa, ewentualnie autentyczności i fałszywości. Rozważania w tej materii są jednak czasami dyskusyjne.

Za W. Irgangiem⁴, przyjął A. Wałkowski, że dokument nadania przez Bolesława Rogatkę w 1252 r. sędziostwa w Legnicy stolnikowi Radwanowi jest niewątpliwym fałszyfikatem (s. 8—9). Tymczasem zagadnienie autentyczności tego dyplomu zależy głównie od odpowiedzi na pytanie, czy występujący w nim świad-

² Zob. np. J. Mularczyk, *Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1977, s. 98 nn.; K. Orzechowski, *Ogólnośląskie zgromadzenie stanowe*, Warszawa-Wrocław 1979, s. 80 nn.

³ Zob. K. Małczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951, s. 25; M. Bielińska, *Kancelaria Władysława Łokietka w latach 1296—1299*, SŻr. t. XIII, 1968, s. 32; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1976, s. 379.

⁴ Schl. UB wyd. W. Irgang, t. III, Köln-Wien 1984, nr 563; tenże, *Zur Frage der Echtheit einiger schlesischer Urkunden des 13. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1988, z. 3, s. 361.

kowie rzeczywiście funkcjonowali wtedy w otoczeniu władcy. Pierwszy z nich, Ikon Mironowicz, który świadczy z tytułem palatyna, występował w dokumentach Bolesława Rogatki od 1247 r. do 1278 r.⁵ Przeciwnicy poglądu o autentyczności przywileju z 1252 r. utrzymują, że w roli palatyna legnickiego Ikon widoczny jest dopiero od 1259, zatem nie był nim w 1252 r. Jednakże jest to argument tylko pozorny, ponieważ z tytułem komornika Ikon występuje jeszcze w roku 1263⁶. Z powodzeniem więc mógł on w 1252 r. pełnić urząd palatyna Legnicy, tym bardziej że uprzednio nie znamy żadnego innego dostojnika piastującego tę godność.

Wątpliwości nie wzbudza pojawienie się w nadaniu dla Radwana Budziwoja, zapewne Pogorzeli, który przy Bolesławie Rogatce jest potwierdzony w latach 1243, 1248, 1249 i właśnie w 1252⁷. Następnym świadkiem był sędzia Czesław. Istotnie, w nie kwestionowanym dokumencie widzimy go dopiero w 1266 r.⁸, przedtem zawsze w podejrzanym. Niemniej ta okoliczność, wobec istniejących luk w dokumentach i długich przerw w występowaniu poszczególnych osób, nie może zdecydowanie przesądzać.

Także obecność w dokumencie z 1252 r. Jana Torigii (Corigii) nie przemawia na rzecz tezy o fałszywości, nie spotykamy się bowiem z tym rycerzem w żadnym, poza tym przypadkiem, dyplomie z lat 1251—1281. Analogiczne trudności związane są ze świadkowaniem Enymera oraz Przybka, ale magister Mikołaj znany jest nam od 1252 r. z dokumentu Henryka III Białego⁹.

Nie sądzę więc, aby możliwe było definitywne orzeczenie o nieautentyczności dokumentu Bolesława Rogatki z 1252 r. Z tych samych przyczyn trzeba uwzględnić obronę dyplomu tego władcy z 1255 dla Ikona Mironowicza¹⁰.

Dyskusyjne jest zakwestionowanie w pracy tożsamości magistra Ludwika, notariusza, oraz magistra Ludwika, lekarza i kapelana (s. 70 nn.). Ludwik w dokumentach Bolesława Rogatki występował wielokrotnie jako: notariusz i fizyk w 1253 r., magister fizyk w 1255 r., magister fizyk i kapelan z *datum per manus* w 1256 r., magister notariusz z dpm w 1261 r., magister notariusz z dpm w 1263 r., magister notariusz z dpm w 1265 r., notariusz w 1266 r., magister notariusz w 1267 r. i magister z dpm w 1269 r.¹¹. Ponadto w rzekomym fałszyfikacie z 1255 r. Ludwik został utytułowany magistrem i protonotariuszem¹².

Ludwikowi, księżęcemu notariuszowi, przypisuje autor redakcję dokumentów z lat 1261, 1263 i 1269, czyli zasadniczo tych, w których figuruje jego dpm. Poza tym na podstawie analizy formularza kładzie na konto tego urzędnika jeszcze dokumenty z lat 1264 i 1265, mimo że brakuje w nich śladu jego obecności (s. 64 nn.).

We wspomnianych dokumentach, w których świadczy magister Ludwik, według W. Irganga, daje się wyróżnić kolejno cechy następującego dyktatu: kancelaryjnego (1253), kancelaryjno-cysterskiego (1253), nieokreślonego (1255), kancelaryjnego (1256), kancelaryjnego (1261), kancelaryjnego (1265), biskupiego (1265), nieokreślonego (1266), kancelaryjnego (1267) i kancelaryjnego (1269).

Widzimy tedy, że zarówno magister Ludwik notariusz, jak i magister Ludwik lekarz występują w roli świadków lub w formule dpm w dokumentach o kance-

⁵ Zob. J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, Wrocław 1984, s. 158.

⁶ Schl. UB, nr 437.

⁷ Mularczyk, *Władza*, s. 157.

⁸ Schl. UB, nr 554.

⁹ Tamże, nr 36.

¹⁰ Zob. R. Zerelik, *Uwagi nad najnowszymi edycjami kodeksów śląskich*, „Sobótka” 1986, nr 1, s. 123, który to badacz wypowiada się pozytywnie również co do autentyczności dokumentu Bolesława Rogatki z 1252 r.

¹¹ Schl. UB nr 69, 104, 161, 263, 362, 437, 523, 524, 554; tamże, t. IV, Köln-Wien 1988, nr 2, 91.

¹² Tamże, t. III, nr 563.

laryjnym i pozakancelaryjnym pochodzeniu. Tym samym rozróżnienie obu tych urzędników na podstawie tylko dyktatu jest chyba nietrafne.

Identyczne wątpliwości powodują wypowiedzi o niektórych innych funkcjonariuszach kancelaryjnych (s. 162 nn.). W żadnym razie nie można twierdzić, jak to czyni autor (s. 56 nn.), jakoby formuła dpm zawsze oznaczała redaktora danego dokumentu¹³.

Kwalifikacja dokumentów na poza- i kancelaryjne dokonana przez A. Wałkowskiego prawie w zupełności pokrywa się z ustaleniami w tym względzie W. Irganga. To samo wolno rzec w sprawie duktu. Dokumenty o nieokreślonym przez Irganga dyktacie, jak np. z 1266 r.¹⁴, pozostają takimi również w opracowaniu A. Wałkowskiego.

Wywody autora omawianej pracy o dukcie dokumentów Bolesława Rogatki są wnikliwie, niemniej pozbawione jakiegokolwiek tła porównawczego. Czytelnik dowie się z nich, że np. głoski i : y, ci : ti, oraz c : k mają się w odpowiednich proporcjach. Takie ujęcie (s. 109 nn.) niewiele przynosi historykowi nie specjalizującemu się w paleografii.

Myli się autor twierdząc, jakoby ucieczka Konrada I głogowskiego do Wielkopolski i w konsekwencji tego najazd Przemysła I na Śląsk miały miejsce kolejno w 1250 i 1251 r. (s. 160). W istocie wydarzenia te rozegrały się w 1249, a najpóźniej na początku 1250¹⁵.

Główną przyczyną braków omawianej pracy jest słabe wykorzystanie nader obszernej już literatury przedmiotu. Mimo to opracowanie sprawia wrażenie pionierskiego, dużą wagę posiadają wnioski i ustalenia szczegółowe¹⁶. Bardzo pomocne są liczne i dobre zestawienia dokumentów. Rozprawa zawiera również wykres dokumentów książęcych o dyktacie wystawcy i odbiorcy tudzież fotokopie dyplomów i pieczęci.

Jerzy Mularczyk

Gershon David Hundert, *The Jews in a Polish Private Town. The Case of Opatów in the Eighteenth Century*, The John Hopkins University Press, Baltimore — London 1992, s. XVI, 242.

Pomysł badania rozwoju społecznego przez wnikliwą analizę losów lokalnych społeczności — mieszkańców jednego miasta lub wsi — nie jest nowy. Próbowano go już wielu historyków, socjologów i antropologów, z różnymi wynikami. Niekiedy przynosiło to prace znakomite i fascynujące (Emmanuel Le Roy Ladurie), kiedy indziej dawało tylko mało znaczące przyczynki. Obszerne i znakomicie udokumentowane studium G. D. Hunderta o gminie żydowskiej w Opatowie w XVIII w. jest bez wątpienia wielkim sukcesem autora, jedną z najważniejszych książek, jakie ukazały się ostatnio z historii Żydów, dziejów miast wczesnonowoczesnych i historii Polski przedrozbiorowej. Na sukces ten złożyła się nie tylko

¹³ Zob. np. Z. Mazur, *Studia nad kancelarią księcia Leszka Czarnego*, Wrocław 1975, s. 71 nn.; W. Irgang, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen Herzog Heinrichs IV. von Schlesien (1270—1290)* „Zeitschrift für Ostforschung”, 1987, z. 1, s. 16 nn.

¹⁴ Schl. UB t. III, nr 554.

¹⁵ Zob. J. Mularczyk, *Podziały Śląska między synów Henryka II Pobożnego w połowie XIII wieku*, PH t. LXXVI, 1985, z. 3, s. 491 nn.

¹⁶ Z zastrzeżeniem jednak, ponieważ autor nie wykorzystał wyników pracy S. Kurasia, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi Małopolski XIV—XV wieku*, Wrocław 1971.